Nr. 28 Warszawa, 1 1 lipca 1937 r. Rok III

POLSKA

STRAŻACTWO POLSKIE



Z narażeniem życia i brawurową sprawnością podejmują strażacy polscy walkę z pożarami.

Morze ognia! żar! Płomień! Ratunku! Pomocy!
Hoże, czyś nas opuścił? Boże wielkiej mocy,
Wybaw nas! Ludzie do nas! Do nas na poddasze.
W y rwijcie z paszczy śmierci choć dzieciątko nasze...

Ratunku! Prędzej! Prędzej! Usłyszcie błaganie!
Matko Boska Najświętsza, co się z nami stanie?
Ulituj się w tym naszym śmiertelnym frasunku,
Ześlij Anioła z Niebios! Ratunku! Ratunku!

(Z wiersza „RATUNEK" — *Władysława Buchnera)*-.



Sztandar pierwszej w Polsce Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaliszu. Został on ufundowany w czasie niewoli ze składek zbieranych konspiracyjnie wśród istniejących przed wojną światową placówek strażackich.

Takie oto i podobne okrzyki rozlegają się raz po raz na ziemi polskiej. Odrywają ludzi od żmudnej praey na roli i od warsztatów rzemieślniczych. Każą uciekać z domostw i fabryk. Budzą grozę i przestrach. Przykuwają wzrok do i-ozświetlających się nocami krwawych łun na horyzoncie. Znaczą swój niszczący pochód słupami ognia i dymu, wystrzelającego wysoko w górę.

Takie oto i podobne słowa zwątpienia oraz rozpaczy wydzierają się rokrocznie z ust dziesiątków tysięcy po wsiach i miasteczkach polskich, napawając ludzi goryczą i zniechęceniem, zwiastując nędzę i niedostatek. Spędzają sen z powiek ojców i matek na wiele, wiele nocy. Wyprowadzają z równowagi życiowej ludzi nawet najbardziej zahartowanych w walce o chleb codzienny. Są zwiastunami chorób, będących następstwem niedostatku, a często przez czas jakiś i braku dachu nad głową. Ludzi zasobnych i zadowolonych z życia zamieniają w nędzarzy, złorzeczących sobie i otoczeniu, zgorzkniałych i niezdolnych już często do łamania trudności życiowych.

I zwłaszcza wówczas, gdy ten straszny żywioł zniszczy całe osiedla lub warsztaty pracy, zatrudniające większą liczbę ludzi — ich bezrobocie staje się źródłem i przyczyną nie tylko wszelkiego rodzaju nieszczęść indywidualnych, ale jest ponadto wysoce ujemne w skutkach dla ogólnego gospodarstwa społecznego.

Klęski pożarowe trapią kraj nasz dotkliwie. Przeciętnie bowiem (na podstawie danych z ostatnich lat dziesięciu) wydarza się rocznie w Polsce 18-cie tysięcy pożarów.

O ich rozmiarach i skutkach świadczyć może najlepiej to, że ilość budowli, nawiedzanych rokrocznie przez pożary waha się w granicach od 45-ciu do 55-ciu tysięcy budynków, z których przeważająca część ulega zupełnej zagładzie, a szkody w samych tylko budynkach wynoszą rocznie od 50-ciu do 60-ciu milionów złotych, przy czym są to straty zarejestrowane przez towarzystwa ubezpieczeń. Należy jednocześnie uświadamiać sobie, że obowiązującemu obecnie w Polsce przymusowi ubezpieczenia budynków od pożarów podlegają tylko nieruchomości w trzech czwartych swej wartości szacunkowej oraz że nie ma przy-





W klasztorze Braci Franciszkanów w Niepokalanowie istnieje straż pożarna, złożona z braci zakonnych.

musu ubezpieczenia ruchomości, warsztatów pracy, inwentarza martwego i żywego, plonów rolnych itp., co sprawia też, że ruchomy dorobek materialny nie jest całkowicie ubezpieczony. Brak jest ściślejszych danych statystycznych, które obrazowałyby całokształt szkód, wyrządzanych rok rocznie przez pożary, biorąc jednak pod uwagę zarówno rzeczywiste szkody pożarowe w nieruchomościach, jak też i szkody w dobytku ruchomym, można śmiało podwoić sumę strat rejestrowanych przez zakłady ubezpieczeń do wysokości 120 milionów złotych.

Pożarom w Polsce ulegają nie tylko pojedyńcze budowle. Nierzadko całe wsie i miasteczka obracane są w ciągu kilku godzin w gruzy i popioły. Dzieje się tak z powodu złego stanu zabudowania osiedli, w których większość budynków jest drewniana, kryta nieogniotrwale, słomą i gontami, a przy tym skupiona. Wpływają też na to i trudności w opanowywaniu pożarów, a głównie powszechny niemal jeszcze brak należytego zaopatrzenia osiedli w wodę do celów gaśniczych.

W tych warunkach powstały pożar na wsi, w miasteczku, a nawet na przedmieściach dużych miast rozrasta się szybko do rozmiarów klęski masowej, której opanowywanie jest niezmiernie trudne.

Pożarów masowych, to jest takich podczas których płonie jednorazowo co najmniej 10 budynków w mieście lub 5 zagród na wsi, wydarza się rok rocznie około pięciuset. A nie brak w ich liczbie takich katastrof masowych, kiedy pożar ogarnia po kilkadziesiąt, a czasem nawet i po kilkaset budynków.

Nierzadko się też zdarza, że w płomieniach giną ludzie, zwłaszcza dzieci, zaskoczeni pożarem w nocy lub wydzierający potężnemu żywiołowi pożarowemu swój dobytek. I tak naprzykład w ciągu trzechlecia (1928 — 1930) zginęło straszną śmiercią w płomieniach lub wskutek doznanych poparzeń 515 osób, z czego 331 osób dorosłych i 184 dzieci. W innych okresach złowrogi żywioł zbierał i zbiera nadal podobnie przerażające w swym ogromie żniwo ofiar śmiertelnych.

Od dawna już rozumiano, że każdy powstający pożar trzeba tłumić w zarodku i nie pozwolić mu rozrastać się do rozmiarów zbyt wielkich, sprowadzających groźne następstwa. Po licznych też w średniowieczu próbach powoływania do walki z pożarami ogółu mieszkańców danego osiedla, zaczęto tworzyć w połowie ubiegłego stulecia specjalne organizacje do walki z pożarami w postaci straży pożarnych stałych (zawodowych) oraz ochotniczych. Zwłaszcza ochotnicze placówki strażackie na ziemiach Polski rozwinęły się znakomicie.

Zaczęły one powstawać po upadku powstania 1863-go roku, a w dobie wybuchu wojny światowej czynnych ich już było około pięciuset, pomimo utrudnień stawianych często ze strony władz zaborczych.

Gdy zaczęły kruszyć się kajdany niewoli, tworzenie ochotniczych placówek strażackich wzmogło się wydatnie i w dacie odradzania się państwowości własnej liczba ich, pomimo zawieruchy wojennej, dosięgała cyfry tysiąca zespołów. W wolnej Ojczyźnie organizacja racjonalnej walki z pożarami rozwijała się tym lepiej i dziś li-



Ćwiczenia pierwszej w Polsce Straży Pożarnej Ochotniczej w Kaliszu w roku 1864-ym.



Kobiecy oddział poiarniczy Związku Polskich Straiy Pożarnych w Czechosłowacji.

Straży oraz zainteresowanie i współdziałanie okazywane strażactwu polskiemu przez władze państwowe i samorządowe sprawiły, że dziś strażactwo polskie jest jedną z najpotężniejszych organizacji społecznych w Państwie i wyróżnia się swą organizacją i bojowością wśród strażactwa innych narodów. Jest ono żywotne zakresem i rozmiarami swych poczynań. Odgrywa i odgrywać będzie nadal tym większą rolę nie tylko w życiu gospodarczym i społecznym Polski, ale także w umacnianiu Jej niezależnego bytu państwowego i Jej bezpieczeństwa na wypadek wojny, a to wobec przygotowania się do szczególnie odpowiedzialnych zadań służby przeciwpożarowej w warunkach, jakich wymagać będzie obrona przeciwlotnicza ı przeciwgazowa w razie działań wojGIUiych.

czymy już 11.400 straży pożarnych, z których około setki to straże pożarne zawodowe, a pozostałe to zespoły ochotnicze.

Straże pożarne ochotnicze skupiają w swych szeregach przeszło ćwierć miliona członków czynnych i tyluż prawie członków popierających. Zespolone są one w Związku Straży Pożarnych, który powstał w roku 1921-ym i obecnie posiada charakter stowarzyszenia wyższej użyteczności.

Następnym, ważnym i znamiennym etapem w rozwoju akcji przeciwpożarowej w Polsce było uchwalenie w roku 1934-ym ustawy o ochronie przed pożarami i innymi klęskami. Unormowała ona zakres zadań i obowiązków wszystkich czynników zainteresowanych w skutecznym opanowywaniu klęsk żywiołowych, a więc z jednej strony władz państwowych i samorządowych, z drugiej zaś ogółu mieszkańców osiedli i straży pożarnych.

Wieloletni wysiłek twórczy poszczególnych straży pożarnych i Związku



Powracającego z Francji Marszałka Śmigłego-Rydza witały na wszystkich stacjach karne oddziały strażackie.



Polscy strażacy w Czechosłowacji, gdzie istnieje 75 polskich straży pożarnych, zjednoczonych w Związku Polskich Straży Pożarnych.

Ogrom zadań strażactwa w akcji przeciwpożarowej w warunkach pokojowych, jego pomyślny stan oraz nieustanny rozwój mają swój wymowny wyraz w następujących przejawach zasadniczych.

W przeważającej liczbie większych miast Polski (w zasadzie ponad 40.000 mieszkańców) istnieją straże pożarne zawodowe. W szeregu miast, nawet tak dużych, jak np. Łódź, Częstochowa i inne nad bezpieczeństwem pożarowym czuwają ochotnicze straże pożarne, które utrzymują stałe (zawodowe) pogotowia. Obok straży pożarnych zawodowych w większych miastach powstają ostatnio straże pożarne ochotnicze, jako rezerwy na wypadek niewątpliwego zwiększenia się niebezpieczeństwa po-

żarowego w razie wojny. Wszystkie większe zakłady przemysłowe w miastach posiadają też już własne straże pożarne, rzadziej jako zespoły zawodowe, a zazwyczaj jako ochotnicze. Podobnie przy obiektach kolejowych istnieją straże pożarne kolejowe, a w garnizonach wojskowych straże pożarne wojskowe.

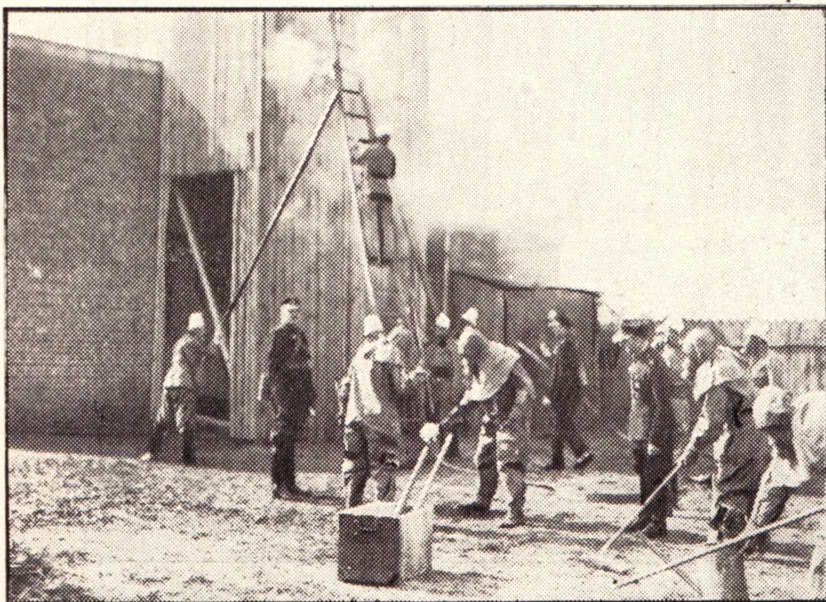
Cztery piąte wszystkich miast polskich oraz osiedla wiejskie bronione są przed klęskami żywiołowymi wyłącznie przez straże pożarne ochotnicze.

Przy strażach pożarnych ochotniczych zaczęły w okresie ostatnich lat pięciu powstawać żeńskie zespoły strażackie. Stanowią one w walce z klęskami żywiołowymi kadry pomocnicze dla zespołów męskich, a w szczególności specjalizują się w zadaniach służby samarytańskiej. Takich drużyn Żeńskich czynnych jest przy strażach już przeszło 800-et. Istnieją poza tym w liczbie kilkudziesięciu harcerskie drużyny pożarne oraz drużyny pożarne chłopięce.



żeriskie druiyny pozarniczo - samarytańskie nio.ą pomoc ratunków, poszkodowanym podczas klęsk żywiołowych,

Praca zespołów strażackich nie ogranicza się do śpieszenia z pomocą ratunkową w razie powstania pożaru. Równie wydatna i coraz bardziej rozwijająca się jest działalność w zakresie tak zwanej akcji zapobiegania pożarom. Podejmują więc one uświadamianie ludności o zachowywaniu środków ostrożności w obchodzeniu się z ogniem. Przestrzegają zachowywania warunków bezpieczeństwa pożarowego w obiektach szczególnie niebezpiecznych pod względem pożarowym, a więc w zakładach przemysłowych, w lokalach użyteczności publicznej (teatry, kina, szpitale itd.) oraz w obiektach specjalnych. Propagują zasady racjonalnego rozplanowywania osiedli oraz właściwego budownictwa. Te i inne przedsięwzięcia przyczyniają się do usuwania możliwości i warunków powstawania i rozszerzania się pożarów.

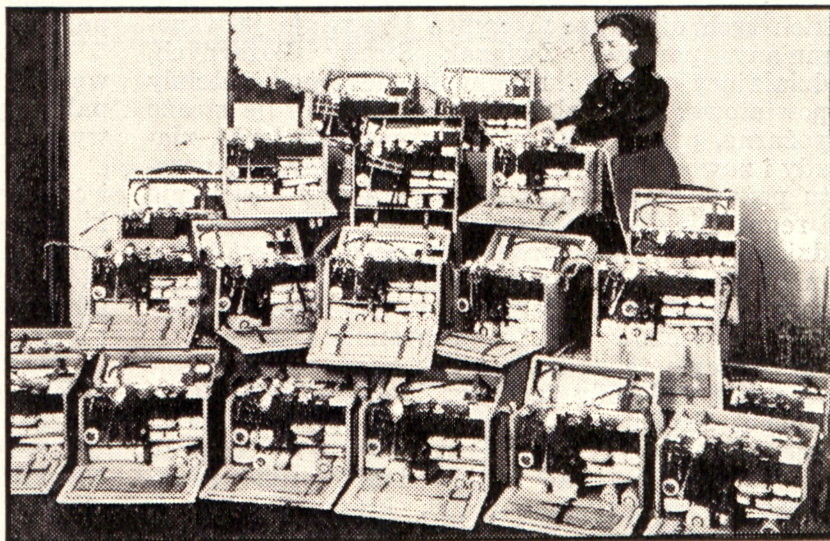


Strażacy zaprawiają się do służby w obronie przeciwgazowej.

W zespołach strażackich rozwija się intensywna działalność przygotowywania się do umiejętnego i skutecznego opanowywania pożarów. Gromadzą więc straże pożarne środki gaśnicze i sprzęt ratunkowy, odbywa się też szkolenie we władaniu tym sprzętem.

Większość środków finansowych na te liczne potrzeby zdobywają straże pożarne ochotnicze własną przedsiębiorczością społeczną w drodze imprez dochodowych oraz odwoływania się do ofiarności współobywateli, gdyż część tylko wydatków jest pokrywana przez samorządy i z dotacji państwowego funduszu przeciwpożarowego, pochodzącego ze świadczeń ustawowych zakładów ubezpieczeń od ognia.

Działalność straży pożarnych ochotniczych nie Ogranicza się tylko do realizacji zadań akcji przeciwpożarowej.



żeń8kie druiyny poiarnJczo . samarytańskie zaopatruj, straże pożarne w apteczki.

Są one ośrodkami poczynań kulturalno - oświatowych, dzięki którym zdobywają właśnie część środków na swą działalność. Tworzą więc i działają w ramach zespołów strażackich teatry amatorskie, orkiestry, chóry, biblioteki, czytelnie itp., które często są jedynymi ośrodkami prac kulturalnych na wsiach.

Prowadzą również straże pożarne wśród swych członków prace wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.



Jeden z 17-tu Oddziałów Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi przed nowowzniesionym gmachem Sądu Okręgowego.

Nad przebiegiem i rozwojem prac we wszystkich tych dziedzinach czuwa i reguluje je wspomniany powyżej Związek Straży Pożarnych, działający przez okręgi wojewódzkie i oddziały powiatowe. Związek instruuje i nadzoruje straże pożarne, przeprowadza kursy, przeszkolenia, zjazdy i zawody konkursowe, ustala normy dla sprzętu pożarniczego, opracowuje wszelkie instrukcje i regulaminy, wydaje czasopisma fachowe, współdziała z władzami państwowymi i samorządowymi w zakresie organizacji obrony przeciwpożarowej, prowadzi badania co do użyteczności środków i sposobów walki z pożarami.

Rozległe te zadania i czynności wykonywane są przez stałe siły fachowe, tworzące tak zwany Korpus Techniczny Związku. Korpus ten stanowią inspektorzy pożarniczy, czynni w centrali Związku i w okręgach wojewódzkich oraz instruktorzy pożarniczy powiatowi, którzy działają w każdym powiecie. Członkami Korpusu Technicznego obsadzane są stanowiska komendantów i oficerów zawodowych straży pożarnych oraz stanowiska referentów pożarniczych straży pożarnych wojskowych i straży pożarnych kolejowych. Ten Korpus Techniczny liczy już trzystu kilkunastu członków. Ponadto w okręgach wojewódzkich, których jest 17, czynne są referentki żeńskich drużyn pożarniczo-samarytańskich.

Cała organizacja wewnętrzna strażactwa, stworzona wysiłkiem władz i społeczeństwa polskiego nie tylko odpowiada potrzebom w akcji przeciwpożarowej, ale stała się wzorem, który bacznie śledzą i naśladują inne państwa europejskie.

Strażactwo polskie zdobyło sobie rozgłos i sławę daleko poza granicami Ojczyzny, osiągnąwszy palmę pierwszeństwa w licznych międzynarodowych konkursach strażackich.

Wielka przedsiębiorczość społeczna, męstwo i odwaga w walce z żywiołem pożarowym, wysoki poziom karności i dyscypliny organizacyjnej oraz duch ofiarności i poświęcenia — oto cechy, które znamionują szeregi strażactwa naszego, zjednywując mu stale wzrastające uznanie wśród rodaków.

Strażactwo polskie dumne jest z tego, że przez Wielkiego Marszałka, Józefa Piłsudskiego, zaszczycone zostało mianem „Siostrzycy - Armii". W tym określeniu zawarł się testament Wodza Narodu wobec ćwierćmilionowej armii społecznej strażactwa ochotniczego, które ten testament realizuje codziennym wysiłkiem twórczym około obrony mienia narodowego przed zgubnymi w swych skutkach klęskami pożarowymi.

S. Pągowski.

PIEŚŃ STRAŻACKA

Uderzył grom – i bije dzwon,
Pożaru dzwon na trwogę!
Hej, zbiórka! Wlot ze wszystkich stron
zbiegamy się – iw drogę!

Przez ramię sznur, na głowie kask
i topór w skrach migota...
gdzie łuna, gdzie posępny blask
strażacka tam robota!

Choć huczy płomień, bucha dym,
choć klęska szczerby ryje,
w zmaganiu, jak w żywiole swym,
ochoczy duch ożyje!

Gdy spadł na Polskę walki czas
wśród burz i gromów pory,
na wrogów kraju wszyscy wraz
podnieśliśmy topory.

Aż zachwiał się podpalacz – wróg
i cofnął chciwe macki,
i gromił go, jak tylko mógł,
nasz wierny huf strażacki.

W płomiennych żarach umiej trwać,
nie ugiąć się przed klęską,
a zawsze będzie harda brać,
strażacka brać – zwycięską!



Ochotnicza Straż Pożarna w Częstochowie rozporządzająca taborem całkowicie zautomobilizowanym.

HYMN DO OGNIA

Widzę cię, ogniu, w grzywach płomiennych,
w szkarłatnych skrach i w dymie,
gdy ludzi z domostw wyganiasz sennych,
by lec w nich sam – olbrzymie!

Potężny jesteś, niepokonany
i nic cię nie przestrasza –
dopóki zdała, z za mroków ściany,
nie zabrzmi trąbka nasza.

Wówczas najsroższy gniew cię porywa;
rozniecasz łun kolisko,
i dębem staje jarząca grzywa –
bo wiesz, że skon twój blisko.

Zasyczą wkoło srebrzyste węże
i pójdą w ruch topory,
a gdy twej grzywy ma dłoń dosięże,
nauczy cię pokory.

Będziesz się wtedy czołgał po ziemi,
i kurczył się i malał,
i błagać będziesz drganiami twemi,
bym głowy ci nie zalał.

Ale mi zczeźniesz w upokorzeniu
na zgliszczu porąbanem...
Lubię cię, wrogu, krwawy płomieniu,
lwie groźny – jam twym panem!

NIE IGRAJ Z OGNIEM.

Ogień dar Boży — dziedzictwo Boże;
bez ognia człowiek istnieć nie może.
On życie krzepi, on warzy strawę,
on wszędy ciepło szerzy łaskawe.

Lecz ogień także przekleństwem bywa:
moc w nim niszcząca, nielitościwa,
co w niwecz umie obracać rzeczy
i kdrać śmiercią rodzaj człowieczy.

Gdy Bóg ci rozum po temu nadał,
ty władaj ogniem, nie — by on władał.
Nie igraj z ogniem, strzeż jego mocy —
sługą ci będzie i w dzień i w nocy.



Zawodowa Straż Pożarna w Toruniu przed gmachem ratusza toruńskiego.

PIEŚŃ DROŻYN ŻEŃSKICH.

Hej, tam w oddali, łuna się pali,
i nasi chłopcy wskok pojechali.
Trąbka strażacka zagrała larum
Hej! — na pohybel wszystkim pożarom!

Dalej, dziewczęta, być w pogotowiu!
Nie każdy z chłopców powróci w zdrowiu.
Kto ich powita, przewiąże ranę,
jeśli nie będziem w szyku zebrane?

śladami klęski — głód, chłód i nędza
z pogorzeliska ludzi wypędza.
Męstwo strażackie ogień ugasza;
gasić cierpienie — powinność nasza.

Naprzód, strażacka dziewczęca wiaro!
Trud nasz i praca — braciom ofiarą.
Trąbka strażacka gra nam zwycięsko.
Hej! — na pohybel łunom i klęskom!

Wyżej zamieszczone wiersze pióra *A. Bogusławskiego ze* zbioru „W płomieniach".

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy, Mazowiecka 1.

Szef Biura Prasowego Ś. Z. P. z Z.: Inż. J. Grabowski — Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Władysław Oszelda.

Drukarnia Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.